

## Jaworski: na Pomorzu rzędzi układ PO

Posel PiS Andrzej Jaworski chce rozmontowa „gdański układ”. Obwiecił, że syn premiera Donalda Tuska zarabia trzy razy więcej niż dyrektor portu lotniczego, odpowiadający za bezpieczeństwo pasażerów. Lider pomorskiego PiS zarzucił władzom gdańskiego portu lotniczego, że Michał Tusk został zatrudniony na specjalnych warunkach.

- Syn Donalda Tuska zarabia dużo więcej niż dyrektor portu, który odpowiada za bezpieczeństwo pasażerów. Osoby, które pilnują bezpieczeństwa na lotnisku, zarabiają jedną trzecią tego, co zarabia syn Donalda Tuska – ocenił Andrzej Jaworski, podczas konferencji prasowej w Porcie Lotniczym Gdańsk im. Lecha Wałęsy.

Jego zdaniem zatrudnienie Michała Tuska na lotnisku to przejaw zadziałania "układu gdańskiego".

- Patronem tego układu jest Lech Wałęsa. Osobami, które w tym układzie uczestniczą, jest środowisko polityczno-towarzystkie; uczestniczą w nim politycy Platformy Obywatelskiej i ludzie biznesu, którzy czerpią pełnymi garściami tylko dlatego, że są związani z Platformą Obywatelską - dodał Jaworski, zaliczając do układu "niektórych dziennikarzy zwłaszcza z „Gazety Wyborczej” oraz osoby z nadania politycznego, które od dłuższego czasu czują się w Gdańsku bezkarne.

Elementem „układu gdańskiego” zdaniem posła jest prezydent miasta Paweł Adamowicz, który zajmował się nawet akwizycją – zbieraniem datków na film „Wałęsa”.

- Na prośbę Pana Andrzeja Wajdy przesyłam Panu ofertę współpracy przy realizacji jego najnowszego filmu pt. „Lech Wałęsa”. Gorąco namawiam Pana do wsparcia tego projektu - napisał prezydent Adamowicz pod koniec 2011 r. do skazanego siedmioma wyrokami za oszustwa finansowe Marcina P.

A co do samego zatrudnienia młodego Tuska? Zdaniem posła Jaworskiego za zatrudnieniem syna premiera stała osoba publiczna z Platformy Obywatelskiej z Gdańska. Kto zaczął? Ma to być ujawnione we wrześniu.

- Temu młodemu człowiekowi zrobiono wielkie krzywdy, ma dziękować opinii i dać się poznać jako hochsztapler w działalności finansowej - jednocześnie nie pracował dla portu, jak i przewoźnika - ocenił przewodniczący komisji rewizyjnej Rady Miasta Gdańska Grzegorz Strzelczyk, a tłumaczenia prezesa Portu Lotniczego Gdańsk Tomasza Kloskowskiego, że praca Michała Tuska dla portu i przewoźnika OLT Express nie jest konfliktem interesów, zdaniem radnego dyskwalifikuje go jako menadżera.

- Prezes Kloskowski wysyłał Michała Tuska do pracy w OLT Express, czyli do jednego z klientów lotniska, złamał zakaz konkurencji i podstawowe standardy - ocenia Strzelczyk. Zdaniem Jaworskiego i Strzelczyka nie jest przypadkiem, że w Gdańsku prokuratura i sądy nie zajmowały się problemem Amber Gold i OLT Express.

O układzie gdańskim mówił ostatnio m.in. Ryszard Kalisz (SLD). Podobnie oceniła sytuację znakomita socjolog, analityk prof. Jadwiga Staniszkis.

- PO na Pomorzu od góry do dołu tworzy układ, który nie tylko jest oparty na lojalności politycznej, ale podbudowuje to regionalizacją i problemami orientacji etnicznej. Pomorski układ PO jest bardzo kompaktowy, towarzyski, rodzinny i partyjny, który trwa od wielu lat i tworzy m.in. naturalną zachowawczość, jakiej ma choćby Michał Tusk. I to uformowało samego premiera. Mają poczucie bezkarności. Wokół Tuska jest wiele niewyjaśnionych spraw, jak choćby sprawa przecieku przy aferze hazardowej (...). To pokazuje przyzwolenie, które jest fundamentem bezkarności – mówiła prof. Jadwiga Staniszkis kilka dni temu w wywiadzie dla Onet.pl.

OLT Express Poland dla którego pracował syn premiera Michał Tusk z końcem lipca ogłosił upadłość. Główny udziałowiec OLT Express, to Amber Gold (spółka jest w likwidacji). Prezesowi spółki Marcinowi P. prokuratura postawiła sześć zarzutów. Co najmniej 7 tys. klientów AG miało powierzyć przedsięwzięciu co najmniej 80 mln zł.

ASG